

# Trzecie spotkanie Wspólnoty Dojrzałej Samotności

17 maja 2008

## Audio

[Posłuchaj trzeciego spotkania](#) (fragmenty - 15 min.)

Kolejne spotkanie: 21 czerwca 2008

### **Podsumowanie trzeciego spotkania pod hasłem: Słabi się jednoczą, a Bogiem mocni są samotni!**

Spotkanie odbyło się w radości jutrzejszej uroczystości Trójcy Świętej. O. Jerzy przekazał wspólnocie "dobre słowo" od Papieża, który do biskupów uczestniczących w zakończonym dzisiaj seminarium zorganizowanym przez Papieską Radę ds. Świeckich powiedział: *"Ruchy kościelne i nowe wspólnoty są jedną z najważniejszych nowości, jakie Duch Święty wzbudził w Kościele dla realizacji Soboru Watykańskiego II" (...) "Są one darem Bożym, cennym zasobem ubogającym swymi charyzmatami całą wspólnotę chrześcijańską. Dlatego trzeba je ufnie przyjąć, dając im miejsce i doceniając ich wkład w życie Kościołów lokalnych."*

**Natomiast uczestniczący w seminarium abp Józef Michalik uważa, że: "Są one darem dla Kościoła w nowoczesnych czasach, żeby Kościół mógł mówić nowym językiem przez ludzi świeckich" .**

Serdecznie witamy nowych uczestników spotkania! Już trzynastoosobową grupę łączy pragnienie wypełnienia swojej samotności Bogiem. Po wprowadzeniu (posłuchaj audio), które w ramach tematu "cele i zadania wspólnoty" dotknęło głównie "rozpoznawania ludzkiej samotności" uczestnicy spotkania stanęli wobec prowokacyjnego pytania zadanego przez o. Jerzego:

- Czy można uznać za dojrzałą samotność przeżywaną bez Boga? Jednomyślność oczekiwań zmierzających w kierunku rozwoju duchowości i wypełnienia życia Bogiem przez przyjmowanie Eucharystii, modlitwę, adorację, medytację oraz biblijne rozważania i refleksje, uradowała wszystkich tak, że zrodziła się potrzeba częstszych spotkań!

Temat wprowadzający do dyskusji uświadomił trudności z opanowaniem własnych emocji i oczekiwań, które stoją na przeszkodzie w otwarciu się na życie i działanie wg ducha. Istnieje potrzeba przemiany siebie, odkrywania nowych dróg w dialogu ze sobą i z Panem Bogiem, które prowadzą do:

1. Odnajdywania Prawdy, która uwalnia od subiektywizmu,
2. Odnajdywania właściwych postaw ewangelicznych,
3. Przyjęcia postawy pokory wobec Bożej Opatrzności dopuszczającej na nas trudności i cierpienia, które na obecnym etapie czynią nas niewolnikami krzyża.
4. Wglądu w znaczenie i wartość słowa np. nie należy mówić o "w a l c e z samotnością", bo "walka" nie przyniesie upragnionego pokoju, który dać może jedynie Bóg. Samotność należy przyjąć, przeżyć i napęłnić Bogiem.

Głównym zadaniem przeżywanego samotności jest odkrywanie prawdy o sobie i o Bogu. W tym celu trzeba stanąć w pokorze przed Panem, by dar samotności właściwie wykorzystać przez zaangażowanie w poszukiwanie Prawdy, która obnaża naszą grzeszność ukrytą również w odpychanej samotności. Musimy być czujni, aby w samotności nie ukryć postaw, które stoją na przeszkodzie w bliskości z Bogiem o s o b o w y m.

Celem dojrzałej samotności jest przeżywanie miłości bezinteresownej, czystej, czyli miłości nienagrodzonej ludzką "zapłatą" lub inną formą pociechy, która miałaby być odpowiedzią za naszą miłość. Dojrzała samotność objawia się w postawie dojrzałej miłości, na podobieństwo Bożej.

Wspólnota Dojrzałej Samotności może przyczynić się do tego, że samotność przeżywana z Bogiem zmieni znaczenie samotności oraz obraz samotnych w społeczeństwie.

Samotnością z Bogiem można i należy się szczycić!

Ludzka niecierpliwość wobec oczekiwanej Bożej pomocy rodzić może stwierdzenie, że Bóg nie wysłuchuje naszych próśb. Wobec tychże niecierpliwości, o. Jerzy śpieszy z wyjaśnieniem:

Bóg zawsze wysłuchuje naszych próśb i modlitw, lecz ma cztery odpowiedzi, z których korzysta dla naszego dobra:

1. Tak, spełniam twoje prośby teraz!
2. Tak, spełnię je, ale musisz poczekać!
3. Nie, nie mogę tego dla ciebie zrobić, bo to jest złe dla Ciebie!
4. Chyba żartujesz prosząc Mnie o to!

A że emocje bywają złymi doradcami to niech świadczy o tym humor opowiedziany przez jednego z uczestników na zakończenie spotkania:

Babcia siedzi z wnukami w parku: mniejsze dziecko stojąc obok głośno i żałośnie płacze, większe spoczywa szczęśliwe w jej ramionach.

Odpoczywającemu obok, sytuacja wydaje się co najmniej dziwna i pyta:

- To pani wnuki?
- Tak, moje.
- To, dlaczego nie weźmie pani tego mniejszego na ramiona, żeby nie płakał?
- A bo ten... jest mojej córki, a tamten... mojego syna!

### **Kolejne spotkanie:**

**21 czerwca 2008**

Temat kolejnego spotkania: *Trudności z emocjami*

---

Zadanie: rozeznawanie własnej samotności na adoracji  
(proponujemy wykorzystanie materiału "z teczki" z [pierwszego spotkania WDS](#))